

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY, DZIEDZICTWA
NARODOWEGO I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 118)**
- **KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH
(NR 101)**

z dnia 11 marca 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu (nr 118) Komisji Spraw Zagranicznych (nr 101)

11 marca 2026 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu i Komisja Spraw Zagranicznych, obradujące pod przewodnictwem posła **Pawła Kowala (KO)**, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, zrealizowały następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie sprawozdania z działalności Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego za 2022 r. (druk nr 160);
- rozpatrzenie sprawozdania z działalności Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego za 2023 r. (druk nr 331);
- informacja na temat bieżącej działalności Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, ze szczególnym uwzględnieniem oddziałów zagranicznych, w tym Muzeum Polskiego w Rapperswilu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Godlewska** zastępca dyrektora Departamentu Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski i **Agnieszka Wielowieyska** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Karol Madaj** pełniący obowiązki dyrektora Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego oraz **Jan Malicki**, **Edyta Płaneta-Siewierska**, **Anna Siewierska** i **Marian Staszewski** stali doradcy Komisji Spraw Zagranicznych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska**, **Bartosz Bąk**, **Julia Popławska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa, panie i panowie posłowie, dzień dobry.

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu i Komisji Spraw Zagranicznych.

Stwierdzam kworum na podstawie listy obecności.

Witam panie posłanki, panów posłów oraz pana Karola Madaję, pełniącego obowiązki dyrektora Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, oraz przedstawicielkę...

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Przedstawicielki.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

...przedstawicielki Ministerstwa Spraw Zagranicznych: panią Agnieszkę Wielowieyską, zastępczynię dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, oraz panią Annę Godlewską, zastępczynię dyrektora Departamentu Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia to rozpatrzenie sprawozdania z działalności Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego za 2022 r., rozpatrzenie sprawozdania z działalności Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego za 2023 r. oraz informacja na temat bieżącej działalności Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, ze szczególnym uwzględnieniem oddziałów zagranicznych, w tym Muzeum Polskiego w Rapperswilu.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Punkty pierwszy i drugi rozpatrzmy łącznie, o ile nie będzie sprzeciwu. Nie ma. Dziękuję.

Przystępujemy zatem do punktu pierwszego i drugiego, które będziemy, tak jak zostało postanowione, rozpatrywali łącznie. Zgodnie z ustawą sprawozdania zostały skierowane do Komisji w celu rozpatrzenia.

Teraz proszę o zabranie głosu pana dyrektora Karola Majdę, pełniącego obowiązki dyrektora Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, o przedstawienie tych sprawozdań. Proszę się zmieścić w przedziale pomiędzy pięć a dziesięć minut. Po dziesięciu minutach będę przerywał.

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego Karol Madaj:

Na wstępie małe sprostowanie. Zajmowałem się rodziną Majdę, która jako żydowska rodzina mieszkała u księdza Godlewskiego na Placu Grzybowskim. Chociaż bardzo ją lubię i dziękuję za takie połączenie, to na nazwisko mam Madaj.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie z lat 2022 i 2023, zastanawiałem się, jaki jest cel tych sprawozdań w roku 2026. Jeśli mógłbym tylko...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Przepraszam bardzo, znajdujemy się na posiedzeniu dwóch połączonych Komisji. Wypełniamy dyspozycje ustawowe.

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Pileckiego Karol Madaj:

OK.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Gdyby pan zechciał w ramach tych ram przedstawić sprawozdanie bez włączania dodatkowych wątków. Jeżeli będziemy mieli rozmawiać w sposób bardziej towarzyski, to się na pewno na to umówimy. A dzisiaj proszę przedstawić sprawozdania po to, żeby członkowie obu Komisji mogli się z nimi zapoznać w sposób taki, byśmy mieli wiedzę na temat całokształtu pracy instytutu. Wypełniamy w ten sposób dyspozycję ustawową.

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Pileckiego Karol Madaj:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

A za przekręcenie nazwiska przepraszam. Jestem zmęczony i niedowidziałem. Jakkolwiek by to nie brzmiało.

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Pileckiego Karol Madaj:

Nie szkodzi. Już różne wersje były.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Tak że proszę już o rozpoczęcie.

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Pileckiego Karol Madaj:

Dobrze. Rozumiem, że rok 2022 i 2023 łącznie. Instytut Pileckiego był w tych latach zarządzany przez panią profesor Magdalenę Gawin, tak że ona też składała te sprawozdania. Instytut zajmuje się bardzo wieloma obszarami, o których na pewno państwo wiecie, więc mając pięć, dziesięć minut, nie będę wchodził w zbytne szczegóły. Szybko więc o tym, czym się zajmujemy jako instytut – zgodnie z porządkiem, który był przedstawiony i wysłany do państwa w sprawozdaniu.

Medal Virtus et Fraternitas jest to jedno z odznaczeń, które przyznaje prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek dyrektora Instytutu Pileckiego. Zespół do spraw odznaczeń przygotował 23 osoby, które zostały uhonorowane tym medalem w 2022 r. Funkcjonował program „Zawołani po imieniu”. To jeden z naszych flagowych projektów, który upamiętnia Polaków, którzy zginęli za ratowanie Żydów. Oprócz upamiętnień w ramach tego programu w galerii Instytutu Pileckiego w Domu Bez Kantów została też zaprezentowana wystawa pod tytułem „Zawołani po imieniu / Called by name”. W roku 2022 ten projekt bez przeszkód był kontynuowany.

Działalność naukowa – mamy nasz Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami, w którym każdy z pracowników również realizował projekty badawcze. Efektem tego była intensywna działalność wydawnicza także w tamtym roku. W 2022 r. działało również nasze archiwum. Tam są w tej chwili już miliony zeskanowanych dokumentów, które są opracowywane, tłumaczone i potem udostępniane m.in. w formie projektu „Zapisy terroru”.

Placówki zagraniczne Instytutu Pileckiego w 2022 r. – oddział w Berlinie funkcjonował jako nasz najważniejszy oddział. Jest nim do dzisiaj, ale wtedy zorganizował 153 wydarzenia: seminaria, wykłady, warsztaty, debaty, także wystawy – wówczas czasowe, ponieważ instytut jeszcze wtedy nie miał swojej siedziby. Prowadził za to działalność edukacyjną, także opierając się na programie „Zawołani po imieniu”. Tak jak to Instytut Pileckiego ma w zwyczaju, koncentrowaliśmy się na zagadnieniach historii XX w. ze szczególnym uwzględnieniem totalitaryzmów.

Charakterystyczne w tym roku 2022 było powstanie Centrum Lemkina. To był też rok rozpoczęcia pełnoskalowej wojny w Ukrainie. W związku z tym zbieraliśmy jako Instytut Pileckiego nagrania świadków zbrodni rosyjskich. Warto wspomnieć działalność Instytutu Pileckiego w Augustowie, gdzie jeszcze nie było otwartej placówki, natomiast trwały prace nad projektem oddziału naszej instytucji. Działała również biblioteka naukowa. Oprócz wydawnictwa, o którym już powiedziałem, w siedzibie – jeszcze wtedy na ul. Foksal – były zbierane książki. Do tego, co się stało dalej, przejdę w roku 2025.

Jeśli chodzi o rok 2023, to podobnie – wciąż przyznawany jest medal Virtus et Fraternitas, miały miejsce nowe upamiętnienia w projekcie „Zawołani po imieniu”, kontynuowana była działalność Ośrodka Badań nad Totalitaryzmami i archiwum. Jeśli chodzi o placówki zagraniczne, to trwały przygotowania, zaczynał się proces w Stanach Zjednoczonych i w Szwajcarii. Wciąż mieliśmy wystawy, edukację, Centrum Lemkina nadal zbierało setki relacji świadków. Wydawane były raporty, została rozpoczęta budowa oddziału w Augustowie i tego, co mamy poświęconego obławie augustowskiej w Domu Turka. Wydawane były książki. Biblioteka naukowa także zbierała swoje woluminy.

Myszę, że więcej będę mógł powiedzieć o roku 2025, kiedy byłem dyrektorem przez trzy ostatnie miesiące.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, żeby wyjaśnić państwu procedurę. Według otrzymanego porządku obrad i draftu przebiegu posiedzenia Komisji teraz otworzę dyskusję, która będzie odnosiła się do punktu pierwszego i drugiego. Później będziemy dyskutowali jeszcze w punkcie trzecim, czyli nad aktualną działalnością Instytutu Pileckiego, już pod kierownictwem pana Karola Madaja.

Tak że teraz otwieram tę sesję dyskusji. Proszę jednak przy formułowaniu pytań i opinii pamiętać, że niektóre rzeczy w naturalny sposób przejdą do punktu trzeciego. Tak to otrzymałem. Być może gdyby był wniosek, żebyśmy to połączyli w jeden punkt, to może byłoby rozsądniej, tylko nie chciałbym tego robić sam. Jeśli jest w tej sprawie wniosek i nie będzie sprzeciwu, to poproszę pana o przedstawienie aktualnego stanu rzeczy i będziemy działać łącznie. Jeśli nie, to uznam, że przyjęliście propozycję.

Pan Piotr Gliński, proszę bardzo, panie pośle. Jest wniosek?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

W zasadzie nie ma nic przeciwko temu, żeby to łączyć, tylko że może odgarnijmy te dwie rzeczy. Chyba że ktoś się upiera i wtedy możemy mówić o aktualnościach. Bo faktycznie jest dziwna sytuacja, że mamy sprawozdania z roku 2022 i 2023. Przejrzałem je dość dokładnie – wtedy byłem nawet związany z tym instytutem – i nie mam do nich praktycznie żadnych zastrzeżeń. Mają jedną cechę charakterystyczną, że pokazują olbrzymi zakres działania tej instytucji. To faktycznie jest bardzo duży zakres, zresztą wynikający ze statutu, z ustawy z dnia 9 listopada 2017 r. o Instytucie Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego. To nie tylko...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie ministrze, ale gdyby można było doprecyzować, jaki charakter ma ta wypowiedź. Czy to jest wniosek, czy to już jest pana wypowiedź w dyskusji?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Nie. Zabieram głos w dyskusji, tak jak pan powiedział.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

OK, to wcześniej była pani posłanka Leo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Nie będę mówił długo. Jak pan nie będzie mi przerywać, to będzie szybciej.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ale wie pan co? Odpowiadam za prowadzenie tych obrad. Postaram się wszystkim udzielić takich samych praw. Wcześniej więc zgłosiła się posłanka Leo. Myślałem po prostu, że pan zgłasza wniosek formalny. Później udzielię panu głosu.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w sprawach formalnych?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To zaczynamy bardzo ładnie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pani poseł Urszula Augustyn w sprawach formalnych?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Tak, w sprawach formalnych. Zgodnie z tym, co rozpoczął pan przewodniczący, prowadzący dzisiejszą Komisję, może faktycznie gdybyśmy skomasowali całą dyskusję wokół tematu w jednym, a nie to rozdzielali...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Przyjmuję wniosek pani poseł.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Żebyśmy dyskusję nad wszystkimi punktami prowadzili łącznie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

OK, poddam to pod głosowanie. Czy jest ktoś temu przeciwny? Nie ma. Kto z pań i panów posłów jest za tym, żeby połączyć...

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Nie ma sprzeciwu, to po co głosować?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Nie ma. W takim razie będziemy dyskutowali łącznie.

Proszę pana dyrektora Madaja o to, żeby dokończył swoją odpowiedź w odniesieniu do punktu trzeciego, czyli informacji o bieżącej działalności Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, ze szczególnym uwzględnieniem oddziałów zagranicznych, w tym Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Tu również w przedziale pięć, dziesięć minut. Później panu przerwę.

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Pileckiego Karol Madaj:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, od początku roku 2025 do końca sierpnia dyrektorem był profesor Krzysztof Ruchniewicz. Ja zostałem pełniącym obowiązki dyrektora od 29 sierpnia i od 1 września byłem na stanowisku. Dlatego jestem w stanie więcej opowiedzieć o tym roku. Był to rok szczególnie właśnie przez to, że nastąpiła taka zmiana. Ale też to, co było charakterystyczne w tym roku, to dosyć duże spowolnienie...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa, panie posłanki, proszę umożliwić wystąpienie. Dziękuję.

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Pileckiego Karol Madaj:

...działań i blokada działań Instytutu Pileckiego. Tak jak mówiłem o latach 2022–2023, wtedy bardzo wiele rzeczy się działo. To było zapisane m.in. w miernikach, czyli wszystkich działaniach, o których jeszcze za chwilę powiem, bo to ważny wstęp odnośnie do okresu, o którym będę mówił. Każde upamiętnienie, wydanie książki, zrealizowanie filmu, notacja, konferencja naukowa, wystawa – to wszystko jest jeden miernik.

Te mierniki w 2025 r. były ustawione na poziomie 2400, a do końca czerwca, do wakacji, instytut zrealizował ich 166. To było mniej więcej 7% tych działań, które były przewidziane, tak że widzimy tutaj skalę spowolnienia działań instytutu na początku roku 2025. Natomiast od września do grudnia, kiedy udało mi się razem z zespołem odtworzyć i przywrócić niektóre zaniechane działania, wykonanie mierników było na poziomie 1357. Dostosowaliśmy do tego plan. Tak że można powiedzieć, że w zasadzie zdecydowana większość działań, które zostały zrealizowane przez Instytut Pileckiego, miała miejsce w końcówce roku.

Miałem się skupić głównie na oddziałach zagranicznych. Dobrze. Jednym z ważniejszych oddziałów jest więc oddział w Berlinie. Jak państwo wiecie, ten oddział działa bardzo sprawnie, więc bardzo dużo rzeczy – i wydarzenia, i udział w dialogu, współpracy międzynarodowe, różne projekty edukacyjne, popularyzacyjne – miało tam miejsce. Zwłaszcza w pierwszej połowie roku 2025 oddział w Berlinie był odsuwany od działalności do tego stopnia, że nastąpiło tam odwołanie kierowniczką pani Hanny Radziejowskiej i jej zastępcy Mateusza Fałkowskiego. To na szczęście udało mi się odwrócić, ponieważ, jak pokazuje dzisiejszy artykuł w „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, są to ludzie, którzy działają bardzo sprawnie, i byłoby szkoda, gdyby nie pracowali dla instytutu. Tyle o oddziale w Berlinie.

Oddział w Szwajcarii – owszem, tutaj toczyły się też różne działania, także statutowe. W roku 2025 było zorganizowanych kilka wystaw. Był Paderewski Festival razem z Teatrem Muzycznym w Poznaniu, był koncert Adama Baldycha, koncert Stanleya Łopuszyńskiego, gra miejska „Miasto przyjaźni”. Tak że działania statutowe się w oddziale w Szwajcarii odbywały. Działalność komercyjna również – była tam wynajęta część restauracyjna i eventowo-konferencyjna. Pokoje hotelowe – to nie działało.

Natomiast chciałem jednocześnie sprostować to, co było w tej zapowiedzi. Muzeum Polskie w Rapperswilu to jest oddzielna instytucja, niezwiązana z Instytutem Pileckiego. W związku z tym trudno łączyć te dwie instytucje, zwłaszcza że list intencyjny o współpracy między Instytutem Pileckiego, a Muzeum Polskim w Rapperswilu został anulowany jeszcze na początku urzędowania pani minister Hanny Wróblewskiej. Tak że odziedziczyłem działający w bardzo skromnym zakresie, ale jednak działający oddział w Szwajcarii. Wszystko było tam przygotowane i oczekiwano na inwestycje, na nowe środki na rozbudowę czy remont potrzebny do tego, żeby uruchomić hotel w Hotelu Schwanen.

Jeżeli zaś chodzi o oddział w Stanach Zjednoczonych, to z tego co mi wiadomo, rok został rozpoczęty szczegółowym audytem i powołaniem pełnomocnika. Pan Piotr Franaszek został w lutym zatrudniony w Instytucie Pileckiego. Przeprowadzał ten audyt i był też pełnomocnikiem dyrektora, czyli miał kompetencje zarządcze, jednocześnie będąc szefem czy prezesem spółki i prezesem zarządu. To, co mi się udało zrobić pod koniec roku 2025, to chociaż odebrać te właścicielskie uprawnienia panu pełnomocnikowi, tak żeby nie było ryzyka zarządczego.

Natomiast potem w Instytucie Pileckiego w USA przeprowadzany był remont. Został rozpoczęty, już trwał, natomiast został przerwany gdzieś właśnie około lipca. Tam potrzebne były środki na jego dokończenie. Bardzo długo od MKiDN czy też Ministerstwa Finansów – bo to było wspólne, to powinna być wspólna decyzja – nie było zgody na wykupienie udziałów przez Instytut Pileckiego. W związku z tym te prace remontowe stały. Dopiero 20 listopada Instytut Pileckiego otrzymał pieniądze. Wówczas prace remontowe można było wznowić i przygotować siedzibę w Nowym Jorku do inauguracji, która nastąpi w ten weekend. Sobota, niedziela, serdecznie państwa zapraszam.

W Nowym Jorku będziemy pokazywać nasze różne działania statutowe: będzie omawiana lista Ładosia, grupa Ładosia czy też nasza działalność wokół Norymbergi. Zapraszamy na debatę najlepszych światowych specjalistów. Mam nadzieję, że tak jak robimy to w Berlinie, tak samo w Stanach Zjednoczonych będziemy uczestniczyć w tej najważniejszej debacie, która toczy się na temat historii, i będziemy tam wносить nasze polskie czy środkowoeuropejskie doświadczenie totalitaryzmu, którego tam, w Ameryce, brakuje.

Poza tym działalność archiwalna – mamy ponad 6 mln stron dokumentów, bardzo wiele współprac z różnymi archiwami na całym świecie. Tak samo przez Instytut Pileckiego wydawane są książki: „Mitteleuropa” czy inne przygotowywane do druku, takie publikacje jak na przykład historia gospodarki jednocześnie i sowieckiej, i niemieckiej – unikatowa rzecz przygotowana przez naszych naukowców właśnie w tym roku. Virtus się nie odbył, ponieważ nie została powołana rada pamięci. Ten projekt został wstrzymany. Do września się nie odbywały żadne upamiętnienia. Będąc dyrektorem, poprosiłem, żebyśmy powrócili do projektu „Zawołani po imieniu”, i on został przywrócony. Już było upamiętnienie we wrześniu – kolejne upamiętnienie 24 marca w Sieniawie. Też państwa serdecznie zapraszam.

Działalność edukacyjna to jest działalność w Domu Bez Kantów, tam, gdzie mamy swoją drugą działającą placówkę, ale też na Siennej 82. Otworzyliśmy tam pod koniec września siedzibę, która daje nam nowe możliwości organizowania konferencji – już w zeszłym roku odbyło się ich

kilka – projektów edukacyjnych, filmowych. Na przykład premiery filmów we współpracy z usytuowanym na tej samej ulicy Muzeum Getta Warszawskiego, które jeszcze nie ma swojej siedziby.

To, co było w tym roku bardzo ważne, to jest otwarcie oddziału w Augustowie – tak naprawdę po dłuższym czasie, ale udało się. Towarzyszyły temu różne medialne zawirowania w związku z dosyć niefortunną polityką komunikacyjną Instytutu Pileckiego w tamtym czasie. Mam podejrzenia odnośnie do korzystania ze sztucznej inteligencji przy produkowaniu informacji prasowej. Tak że to czasem wychodziło niezręcznie, ale niech kryzysy nie przesłonią tego, że oddział w Augustowie się otworzył. Mamy wspaniałą wystawę, wspaniałe miejsce, gdzie możemy działać i działałyśmy. Pod koniec 2025 r. jako Instytut Pileckiego zrobiliśmy konferencję razem z naukowcami z Litwy. Augustów jest znakomitym miejscem, żeby prowadzić wokół tematów okupacji sowieckiej takie międzynarodowe projekty z partnerami z Litwy i Ukrainy.

Jeśli chodzi o wystawę, trwają poprawki, ale to, jeśli chodzi o Augustów, są drobne rzeczy. Najważniejsze jest to, że zajmujemy się obławą augustowską. Mam tu zresztą znaczek, który ją przypomina. To jest liść lipy – znak ustalony przez oddział w Augustowie. Ale nie zajmujemy się nią tylko w lipcową rocznicę, kiedy aktywności jest bardzo dużo, ale robimy to przez cały rok.

Czy to jest dla mnie sygnał, że mam kończyć? Dobrze. To mogę wraz z tym sygnałem zakończyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję panu za prezentację.

Otwieram dyskusję. Zgłosiły się do niej na razie dwie osoby: pani Aleksandra Leo i pan Piotr Gliński. Jeszcze pani poseł Popiołek, pani poseł Lichocka i pan poseł Dziedziczak. Proszę bardzo, pani poseł Leo.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jeszcze Piotr Babinetz.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

A, jeszcze Piotr Babinetz. Przepraszam. Proszę bardzo.

Poseł Aleksandra Leo (Centrum):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Mam kilka pytań, ale w tej pierwszej części dyskusji chciałabym zadać...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jest tylko jedna część dyskusji.

Poseł Aleksandra Leo (Centrum):

Ale rozumiem, że w razie czego jeszcze będzie można.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Zobaczymy, jak będzie z czasem.

Poseł Aleksandra Leo (Centrum):

W pierwszej kolejności chciałam dopytać o sprawozdania instytutu za rok 2022 i 2023 z działalności statutowej w Nowym Jorku i w Szwajcarii. W sprawozdaniu za rok 2023 – tu uszczegółowię: na stronach 62–64 – nie zostały wymienione żadne działania statutowe instytutu realizowane w Nowym Jorku. Z kolei opis działalności w Szwajcarii to są strony 64–67. Przepraszam za sformułowanie, ale mam poczucie, że ta działalność statutowa to jest listek figowy.

Sformułowania: „zawarte zostało porozumienie”, „zorganizowano kilka spotkań planistycznych”, „budowanie relacji z lokalnymi środowiskami”, „składanie wieńców” – mam pytanie: jakie są po dwóch, trzech latach wymierne efekty tych wizyt studyjnych, szeregu spotkań przedstawicieli spółek w Nowym Jorku i w Szwajcarii? To jest pierwsze pytanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Gliński. Proszę bardzo, panie ministrze.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Może się odnieść do tego, co mówiła pani poseł Leo. Nie wiem, co to są „dwa, trzy lata działalności”, pani posłanko. Zakup Hotelu Schwanen na potrzeby oddziału to był czerwiec 2022 r. Dwa lata mijają w 2024 r., kto inny wtedy rządził. Odpowiadam też na pani pytanie odnośnie do tych sprawozdań, bo się wyraziłem, że to są sprawozdania dość obszerne i pozytywnie je oceniam. Nawet powiedziałbym, że zakres działań, które tam są opisane, jest imponujący, zważywszy, że oddziały zagraniczne oprócz berlińskiego dopiero się tworzyły, bo to nie tylko jest kwestia remontów – w Szwajcarii ten remont nie został niestety zrealizowany, bo został zatrzymany w 2024 r. – ale także przekształceń organizacyjnych. Żeby działać za granicą, poza Unią Europejską, w Szwajcarii i w Stanach Zjednoczonych, trzeba było powołać odpowiednie instytucje działające na prawie amerykańskim czy na prawie szwajcarskim. To w obu przypadkach miało miejsce, co też wymagało czasu.

Było tam także wiele innych kwestii organizacyjnych, które spowodowały, że oddział amerykański otwiera się w najbliższą niedzielę, a szwajcarski się nie otwiera. Warto to już od razu państwu powiedzieć, bo dzisiaj dostałem odpowiedź na interpelację w tej sprawie. Pan Maciej Wróbel, sekretarz stanu, podpisał się pod tą odpowiedzią. Fragment przeczytam: „Jeśli chodzi o nieruchomość w Rapperswilu, Instytut Pileckiego zainicjował proces analiz przygotowujących dyrekcję instytutu do decyzji o zbyciu nieruchomości. Z przyczyn organizacyjnych” – proszę zapamiętać to określenie, bo jest interesujące – „przyjęto, że optymalnym rozwiązaniem jest sprzedaż nieruchomości przed likwidacją spółki”.

A więc także i oddział Instytutu Pileckiego w Szwajcarii będzie zlikwidowany, a przedtem będzie sprzedaż nieruchomości. Przypominam, że ta nieruchomość została zakupiona przez rząd polski – z akceptacją także polskiego parlamentu – na potrzeby dwóch instytucji: Instytutu Pileckiego, ale także Muzeum Polskiego w Rapperswilu, o którym, mam nadzieję, będziemy mogli jeszcze szerzej mówić, bo to jest najstarsze polskie muzeum.

Wbrew bardzo nieodpowiedzialnym stwierdzeniom publicznym, przede wszystkim ministra spraw zagranicznych, pana premiera Sikorskiego, o tym, że to muzeum jest, mówiąc tak skrótowo, niewiele warte i mieści się w jakiejś prowincjonalnej miejscowości, chciałem zwrócić uwagę – i przesłałem wszystkim członkom obu Komisji informację – na temat wartości, a także sposobu tworzenia kolekcji, trzeciej kolekcji tego muzeum, w latach 50. i latach 70. W Muzeum Narodowym w Lublinie właśnie zakończyła się wielka wystawa „Monachijczycy”, w połowie zorganizowana zresztą w oparciu o kolekcję...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie ministrze, chciałbym panu umożliwić całą wypowiedź, ale proszę ją sobie jakoś ułożyć w całość, żeby inni też mogli wystąpić.

Poseł Piotr Gliški (PiS):

Panie przewodniczący, jestem osobą cierpliwą i będę spokojnie ignorował pana uwagi, które są nie na miejscu. Albo pan dopuszcza do głosu, albo możemy debatować o ważnych sprawach dla Polski, albo będzie pan tę dyskusję blokował.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Już robi się nam wykład.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie pośle, przepraszam. Ta sala jest przez kogoś zajęta? Dokąd się pan tak spieszy? Głosowania są o godzinie 20.00.

Poseł Piotr Gliški (PiS):

Jestem gotowy mówić jeszcze wiele godzin, ponieważ mówimy o bardzo ważnych dla Polski sprawach.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ale nie jesteśmy na wykładzie pana Gliškiego.

Poseł Piotr Gliški (PiS):

Fakt, że państwo polskie wycofało się ze wsparcia dla Muzeum Polskiego w Rapperswilu, jest faktem skandalicznym, ale poza tym jest faktem, który pokazuje, jak polski interes jest przez państwa traktowany. To jest rzecz, na temat której nie będę milczał niezależnie od tego, co pan przewodniczący ma na ten temat do powiedzenia.

Panie przewodniczący, chciałbym wrócić jeszcze do wątku, od którego zacząłem – pan mi już przerwał jedną wypowiedź – a mianowicie do kwestii sprawozdań. Mamy sprawozdanie z 2022 r., 2023 r. OK, jest ustawowa konieczność zaakceptowania tych sprawozdań. Tyle tylko, że nam – i pan dyrektor nieprzypadkowo o tym w zasadzie wspomniał – ucieka rok 2024 i w zasadzie rok 2025. Nie ma do zaakceptowania sprawozdań na ten temat. A to jest najciekawsze w związku z wypowiedzią pana dyrektora, który wyraźnie powiedział, że w tych latach była blokada działań Instytutu Pileckiego i co najmniej niefortunna polityka informacyjna. Trudno się z tym nie zgodzić.

Pan dyrektor, który dzisiaj, musi opowiadać o rzeczach, za które odpowiedzialni byli inni – i dyrektorzy, i politycy – jest w trudnej sytuacji. Jest czwartym dyrektorem Instytutu Pileckiego za państwa władzy, który jest odpowiedzialny za tę instytucję. W związku z tym sensowna debata na ten temat wymagałaby jednak obecności osób odpowiedzialnych – przede wszystkim politycznie – za spowolnienie czy blokadę działań Instytutu Pileckiego, za, mówiąc najdelikatniej, bezdecyzyjność.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie ministrze, pan mówi dziesięć minut. Mogę doprowadzić do tego, że każdy będzie mówił, ile chce, oddam komuś prowadzenie. Ale to jest też kwestia szacunku dla innych. Zaproponuję więc, żeby ograniczyć wypowiedzi do trzech minut. Możemy potem zrobić drugą sesję, ale to nie jest kwestia wykładu pana profesora. To jest kwestia posiedzenia Komisji i szacunku także dla innych i dla tego, żeby oni się także mogli wypowiedzieć w rozsądnym czasie. To nie jest złośliwe, to jest kwestia elementarnego porządku.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Nie, proszę pana. To jest ograniczenie możliwości debaty i brak szacunku dla posłów, dla parlamentarzystów, którzy chcą wyrazić swoją opinię.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Możemy tak zrobić, żeby zostawić pana...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Jesteśmy w polskim parlamencie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ale sekundę, przecież ja mówię. Pani mówi o szacunku i mówi pani równolegle. Przecież możemy tutaj zostawić pana i pan może mówić do rana. Tylko że to wtedy nie ma sensu, bo są tacy, którzy chcieliby odpowiedzieć. Tak że umówmy się, że te wypowiedzi będą trwały pięć minut. Po pięciu minutach będę przerywał.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

OK, to w takim razie składam wniosek o to, żeby wypowiedzi trwały trzy minuty. Kto z pań i panów...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Zgłaszam wniosek przeciwny.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, prosiłabym jednak bardzo, żeby pan w tak poważnej sprawie jak kwestia Instytutu Pileckiego nie ograniczał możliwości wypowiedzi do trzech minut. Panie przewodniczący, to jest...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

To do ilu minut, pani poseł?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Do dziesięciu minut.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Chyba pani żartuje. Proszę państwa, kto jest za tym, żeby...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Może się pani czegoś nauczyć, dowie się pani...

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Mam wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Poddaję to pod głosowanie.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Mam wniosek przeciwny – żeby wypowiedzi trwały do piętnastu sekund. Jeżeli to jest teatr i udajemy, że jesteśmy Komisją, to mój wniosek jest, żeby to było piętnaście sekund. Po co się męczyć trzy minuty?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa, proszę się przygotować.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Skoro i tak się nic nie dowiemy, to piętnaście sekund, panie przewodniczący.

Posel Marek Rząsa (KO):

Pół godziny. Godzina.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Panie przewodniczący, skoro i tak się niczego nie dowiemy, to piętnaście sekund.

Posel Przemysław Witek (KO):

Mnie się podoba te piętnaście sekund.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

No właśnie. Jak udajemy pod państwa kierownictwem...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jeżeli Komisje zdecydują, że będziemy mówili dłużej, to będziemy mówić dłużej. W tej chwili proponuję, żeby ograniczyć wypowiedzi do pięciu minut. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem takiego wniosku?

Posel Piotr Adamowicz (KO):

Powtórz wniosek.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Żeby ograniczyć wypowiedzi do pięciu minut. Jeszcze ktoś nie głosuje? Kto nie głosuje? Ale co, pani poseł? Siedzi pani godzinę i nie ma pani karty. Zaczekajcie. Może pani głosować, pani poseł Popiołek?

Posel Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Właśnie nie. Nie mam karty.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ale w czym jest problem?

Posel Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Karta się wyrabia.

Sekretarz Komisji Julia Popławska:

Teraz nie. Nie mogę wyrobić karty podczas głosowania.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

To poczekajmy, aż państwo posłowie będą mieli karty.

Sekretarz Komisji Julia Popławska:

Nie, teraz to już trzeba liczyć normalnie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dobrze. Ręcznie. Proszę bardzo.

Proszę o wynik. Zamykam głosowanie. Głosowało 31, za 22, przeciw 9, wstrzymało się 0. Dziękuję bardzo.

Panu profesorowi Glińskiemu doliczam jeszcze pięć minut. Ale poczekajcie. Pani poseł. To jest posiedzenie Komisji. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Najpierw składam publiczny protest przeciwko ograniczeniu możliwości swobodnego wypowiedziania się i debaty na ten temat. To są rzeczy bardzo ważne dla polskiej polityki, dla interesów polskich, dla polskiego społeczeństwa, dla polskiej Polonii. Na przykład dla tych ludzi, którzy stworzyli w Szwajcarii w 1870 r. muzeum polskie, a później kolejnych pokoleń Polaków za granicą – nie tylko Polaków, również przyjaciół Polski, którzy tworzyli tę instytucję. Wy to w tej chwili mordujecie i jeszcze kneblujecie ludzi, którzy na ten temat mówią.

Tym bardziej, że cała sprawa jest związana z Instytutem Pileckiego właśnie dlatego, że od początku przejęcia władzy przez waszą opcję był on niszczone, blokowany. Na to jest bardzo wiele dowodów i to wszystko będzie wyjaśniane, bo są pisma, które kolejnym dyrektorom zabraniają podejmowania decyzji na ten temat. Ta niedecyzyjność, to blokowanie było zupełnie oczywiste. W tej chwili jest czwarty dyrektor, który próbuje powoli zawrócić z tym instytutem na jego właściwe tory i do intencji powołania. To zakłamanie było w zasadzie od samego początku, ponieważ upolityczniliście ten instytut wbrew temu, co mówicie w mediach publicznych.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa, proszę o umożliwienie wypowiedzi panu Glińskiemu. Proszę bardzo o ciszę.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Instytutem kierowała pani profesor Gawin, którą pan bardzo dobrze zna.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Tak.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Wie pan doskonale, że nie jest ona typowym politykiem czy w ogóle osobą, która zajmuje się polityką. To jest poparcie mojej tezy o upolitycznieniu. Powołany przez was dyrektor Ruchniewicz został powołany nie tylko jako osoba skompromitowana – musieliście to przyznać i go odwoływać. Zdaje się, że jego kontakty z panem Ursem Unkaufem są przedmiotem zainteresowania polskich służb. Ten człowiek niszczył instytut przez około rok. Został powołany także nielegalnie, ponieważ art. 7 ustawy z dnia 9 listopada 2017 r. o Instytucie Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego mówi, że stanowiska dyrektora instytutu nie może zajmować osoba, która zajmuje inne stanowisko – on wtedy zajmował stanowisko pełnomocnika ministra do spraw polsko-niemieckich.

Cała historia tych półtora roku Instytutu Pileckiego tak wyglądała: blokowanie działań, nieodpowiedzialne decyzje. Stąd mamy skandal z Instytutem Pileckiego w Szwajcarii, której to Szwajcarii z jednej strony można było pomóc, wesprzeć i promować Muzeum Polskie w Rapperswilu, które wbrew – bo wracam do tego, o czym mówiłem – publicznie przekazywanym, nieprawdziwym informacjom ministra Sikorskiego jest muzeum szalenie wartościowym, z olbrzymią kolekcją nie tylko Monachijczyków, tam jest kolekcja 800 obrazów, płócien najważniejszych polskich artystów.

Myślę, że wymienienie tych artystów będzie najlepszym argumentem na to, o czym mówimy: Zofia Stryjeńska, Olga Boznańska, Aleksander i Maksymilian Gierzyński, Józef Brandt, Alfred Wierusz-Kowalski, Józef Chełmoński, Józef Czapski, Piotr Michałowski, obaj Kossakowie: Juliusz i Wojciech, Julian Fałat, Leon Wyczółkowski, Jacek Malczewski, Adam Chmielowski, Teodor Axentowicz, Tadeusz Ajdukiewicz, Michał Gorstkin-Wywiórski, Tadeusz Nartowski. Pamiątki po Patku, Zumbachu, archiwum po Mackiewicz, po profesor Krystynie Marek – kto zna Polonię szwajcarską, wie, o czym mówię. Malarze żydowscy z kolekcji Izabeli Landsberger. To są kolekcje przejęte czy zbudowane z wielkich kolekcji Juliana Godlewskiego – też nie trzeba mówić, postać znana. Izabela z Poznańskich Landsberger – to jest potomkini Izraela Poznańskiego. Może jest pan poseł z Łodzi, który zna to nazwisko.

To jest Muzeum Polskie w Rapperswilu, które wy sprowadziliście do niewielkiej wioski w Szwajcarii, której nie warto wspierać, pomagać. Polskie państwo wycofało się z listu intencyjnego. Tu sprostowanie: pan dyrektor nie musiał o tym wiedzieć. List intencyjny był podpisany nie pomiędzy Instytutem Pileckiego a Muzeum Polskim w Rapperswilu, ale pomiędzy Muzeum

Polskim w Rapperswilu a resortem kultury, rządem polskim. Natomiast było niezależnie od tego porozumienie Instytutu Pileckiego z Muzeum Polskim w Rapperswil, bo być musiało, gdyż chodziło o wykorzystanie nieruchomości.

Jeszcze jeden argument, który jest często podawany, że to miejsce, ten Hotel Schwanen – historyczny zresztą, w którym podpisano akt powołania Muzeum Polskiego w Rapperswilu...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dobrze, panie pośle. Dziękuję już naprawdę.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

...nie nadaje się na Muzeum Polskie w Rapperswilu. To tylko jedna z spośród danych.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Muzeum na zamku w Rapperswil miało ok. 100 m² ekspozycji.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle. Dziękuję panu.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Hotel Schwanen to jest 2700 m².

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję panu. Jeśli pan nie przestanie, to przerwę posiedzenie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie pośle, może pan próbować.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Mogę też na końcu udzielić panu głosu. Będzie pan mówił już bez końca. Ale zastosował pan fortel. Zgłosił się pan pierwszy do wystąpień.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Polonia Polska w Szwajcarii...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, przerywam panu.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Co wy wyprawiacie?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ucieka mi głos.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Komedia.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę bardzo panią poseł Gosek-Popiołek.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Mam pytania dotyczące roku 2025, ale też wybiegające w przyszłość. Mam więc nadzieję, że porozmawiamy o tym też bez jakichś zbytnich emocji i bardzo rzeczowo. W połowie grudnia 2025 r. zostało podpisane porozumienie między Instytutem Pileckiego a Centrum Mieroszewskiego dotyczące projektu „Laboratorium Lemkina”. Dla tych posłów, którzy nie wiedzą – po wybuchu wojny w ramach Instytutu Pileckiego została powołana jednostka zespół badawczy Centrum Lemkina. Był to nieduży zespół, który pracował w Ukrainie i również w Polsce. Zadaniem tych osób było zbieranie świadectw zbrodni rosyjskich w Ukrainie. Za czasów profesora Ruchniewicza osoby, które dokumentowały zbrodnie rosyjskie w Ukrainie... Bardzo proszę o ciszę, naprawdę trudno jest nie...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle Samborski, panie pośle Rau, proszę uprzejmie umożliwić pani poseł wystąpienie. Przecież można wyjść na moment i porozmawiać na zewnątrz. Ktoś przecież mówi.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Będę bardzo wdzięczna.

Umowy-zlecenia, na podstawie których te osoby zbierały świadectwa zbrodni rosyjskich, wygasły i nie zostały przedłużone. Wiele razy w poprzednim roku interweniowałam, pytając o to, jaki będzie los Centrum Lemkina. Co z osobami, które zbierały te dokumenty? Powiem szczerze, że ze strony MKiDN była duża próba ucieczki od tego tematu. Tak to niestety odbieram. Powoływanie się na ustawę, zawieszenie w jakimś niebycie osób, którym z jednej strony było mówione, że pełnią ważną rolę, ważną funkcję, potrzebujemy dokumentować zbrodnie rosyjskie, bo jest to w naszym interesie, jak również w interesie Ukrainy, a z drugiej strony – jednocześnie tych umów nie było. Jak rozumiem, ten stan zawieszenia miał skończyć się w okolicach grudnia 2025 r. Zostało podpisane porozumienie. Dlatego mam kilka pytań dotyczących tego, jaka jest obecnie sytuacja. To znaczy jak wygląda...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Zostały dwie minuty.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Jak wygląda skład osobowy, jeżeli chodzi o zespół badawczy? Czy pracownicy w ramach projektu „Laboratorium Lemkina” prowadzą działalność badawczą dokumentującą, zbierającą świadectwa w Ukrainie? Czy prowadzone są również dalsze działania związane z opracowaniem już zebranych materiałów? W ramach której z instytucji się to dzieje: czy w ramach Instytutu Pileckiego, czy w ramach Centrum Mieroszewskiego? Czy osoby, które wykonywały tę pracę właściwie od 2022 r., mają teraz umowy? Jeżeli mają, to jakie one są – czy umowy-zlecenia, czy umowy o pracę? Jaka jest to forma prawna i jaki jest plan na kontynuację badań w roku 2026? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pani poseł Lichocka. Proszę bardzo.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Jestem oburzona sposobem prowadzenia obrad i ograniczaniem nam możliwości wypowiedzi. Podobno transmisja nie ma dźwięku.

Proszę państwa, mamy do czynienia ze świadomym niszczeniem bardzo dobrego dorobku poprzednich lat. Kiedy Instytut Pileckiego powstał, pokonał wiele trudności, zbudował wiele inwestycji, ustanowił nagrody na przykład dla obcokrajowców ratujących Polaków, uruchomił popularyzację postaci Pileckiego, a także zainwestował za granicą w nasze ośrodki w Szwajcarii i w Nowym Jorku po to, by upowszechnić nasz polski los, polski punkt widzenia.

To po 2023 r., po przejęciu władzy przez PO, SLD, PSL, było bardzo konsekwentnie niszczone. Na czele instytutu stanął pan Ruchniewicz, któremu media udowodniły związki z Grupą Wagnera. Realizował cele, które – tak się składa – sprzyjały interesom polityki Kremla. Bardzo dziękuję pani Gosek-Popiołek za jej pytania, bo to ilustruje m.in. charakter działań pana Ruchniewicza, czyli faktyczne zablokowanie działania Centrum Lemkina, dokumentowania rosyjskich zbrodni na terenie Ukrainy. To jest zahamowane i zablokowane jedną z pierwszych decyzji pana Ruchniewicza.

Również jedną z pierwszych decyzji tego współpracownika Grupy Wagnera było zniszczenie inwestycji w Rapperswilu. Jak państwo wiecie, uratowaliśmy sytuację, kiedy zamek musiał zostać oddany przez fundację, która prowadziła Muzeum Polskie w Rapperswilu. Został zakupiony hotel, który ma bardzo duże możliwości wystawiennicze – i trzeba było go tylko przystosować, żeby muzeum w Rapperswilu kontynuowało swoją ponad 150-letnią tradycję. To zostało zniszczone w pierwszych tygodniach urzędowania nowego rządu. Hotel został wystawiony na sprzedaż, a Muzeum Polskie w Rapperswilu jest przez pana Sikorskiego określane jako instytucja w małej miejscinie, świetna na siedzibę rządu na wychodźstwie. To jest pogarda, która wpisuje się w politykę Kremla. Jak państwo poczytacie historię muzeum w Rapperswilu, to było to zawsze problemem dla Rosji, tak ważny był to ośrodek w Europie Zachodniej: kultywujący polskość,

upowszechniający polską historię, a także budujące kontakty polskiej inteligencji, polskiej elity z międzynarodową elitą. To zostało zniszczone.

Proszę państwa, teraz właściwie zwracam się nie tyle do pana dyrektora instytutu, który przyszedł po tym wszystkim, po tych wszystkich zniszczeniach robionych moim zdaniem ruskimi rękami. Apeluję do panów posłów i pań posłów z koalicji. Wiem, że państwo macie – tak jak posłowie każdej koalicji – lojalność wobec swoich przedstawicieli w rządzie. Ale bardzo was proszę, zainteresujcie się tą sprawą Rapperswilu. Zainteresujcie się Centrum Lemkina. To są naprawdę działania przeciwko Polsce i w linii Kremla. Być może to jest przypadek, ale pan Ruchniewicz nieprzypadkowo został zdymisjonowany z dnia na dzień przez pana Sikorskiego po informacjach medialnych.

Tak że proszę państwa, sytuacja jest poważna. Mamy taką sytuację, że muzeum w Rapperswilu istnieje prowadzone przez prywatną fundację ludzi mieszkających na emigracji z zerwaniem kontaktów z krajem, z polskim rządem – tak jakbyśmy byli w PRL albo pod zaborami. Sytuacja jest taka sama. Ta instytucja może trwać tylko dlatego, że jest prywatną fundacją Polaków mieszkających za granicą. Polski rząd zerwał z nimi umowę, wypiął się na nich. Nie daje ani grosza i niszczy instytucjonalnie możliwości funkcjonowania tamtego muzeum. Proszę państwa, to jest alarm. Trzeba coś w tej sprawie zrobić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Babinetza.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panowie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pozostaje przyłączyć się do apelu profesora Piotra Glińskiego i pani przewodniczącej Joanny Lińchockiej, abyście państwo odwrócili narrację ministra Radka Sikorskiego i te działania czy zaniechania, żebyście państwo jednak zajęli się uratowaniem Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Bo rzeczywiście sytuację mamy taką, że pan minister mówił o małym miasteczku, a teraz już się rozpędza i mówi o małej miejscinie. Czyli rozumiem, że jakby to muzeum było w Berlinie czy w Moskwie, to byłoby w porządku. Natomiast muzeum w Rapperswilu z natury tej miejscowości już jest złe. To, że kolekcji patriotycznej w Rapperswilu nie ma – to jest przecież kłamstwo.

Są tu kwestie historyczne. To jest przecież obowiązek szacunku dla takich ludzi jak Władysław Broel-Plater, Agaton Giller, Henryk Bukowski czy uchwalanych przez Sejm RP patronów, którzy mieli w Polsce swój rok: Zygmunta Miłkowskiego, ps. „Jeź”, czy Stefana Żeromskiego, ale także setek innych ludzi, którzy przewinęli się przez to muzeum na przestrzeni stu kilkudziesięciu lat.

A poza tym chodzi o to, że przecież to tzw. trzecie muzeum ma kolekcje i historyczne, i z przeszłości znacznie wcześniejszej niż II wojna światowa – i bardzo cenne. Pan profesor Gliński już wymieniał tych artystów. Wspomnę tylko Olgę Boznańską, bo też była dopiero co uchwalonym u nas, w Sejmie, patronem roku, czy Józefa Czapskiego, o którym już była mowa. Warto dodać, że jest też kolekcja miniatur Wincentego Lesseura – to jest chyba koniec XVIII w. – czy wreszcie kolekcja starodruków pułkownika Romana Umiastowskiego, też bardzo cenna. Wydaje mi się mało prawdopodobne, żeby pan minister o tym nie wiedział. Jak sądzę, dla innego celu formułuje takie opinie o tym muzeum, wiedząc jednak, że jest inaczej.

Wreszcie też ważna sprawa, że Hotel Schwanen został zakupiony od pana Rivy pod takim warunkiem, że właśnie tam będzie miało siedzibę Muzeum Polskie w Rapperswilu. Złamano więc tę może niepisaną, ale jednak myślę, że obowiązującą umowę z człowiekiem, który sprzedał właśnie Polsce właśnie dlatego, że chciał, żeby to muzeum mogło być kontynuowane. A przypomnę, że w tym właśnie Hotelu Schwanen, bodajże w 1868 r., był zawierany akt fundacyjny Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu. Teraz, tak jak już też mówiono, społecznicy i strażnicy polskiej niepodległościowej tradycji próbują ratować te zbiory i to muzeum. Ale jeżeli rząd, który w Polsce rządzi, przyczynia się do niszczenia tego muzeum, to to jest wstyd i hańba. Jeszcze można to odwrócić i apeluję, aby wykonać ruchy, odwrotne ruchy i uratować to muzeum. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie posle.

Proszę państwa, ze swojej strony dla precyzji proszę pana dyrektora, żeby jeszcze raz doprecyzować, czym jest hotel, czym jest Schwanen, czym jest Muzeum Polskie w Rapperswilu.

Miejscowość Rapperswil faktycznie liczy niecałe 30 tys. osób. Zbiory w Rapperswilu są fundamentalne dla dziejów kultury polskiej, co nie zmienia faktu, że Rapperswil nie jest wielką miejscowością. Proszę o zabranie głosu pana posła.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ale mieści się koło Zurychu, panie pośle. Może o Zurychu pan coś powie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę bardzo, teraz pan Jan Dziedziczak. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

To jest pytanie, czy nam jako Polsce opłaca się mieć skuteczne narzędzie dyplomacji publicznej, przedstawiania naszej narracji na przykład w Szwajcarii – w kraju, gdzie mieści się większość międzynarodowych organizacji, gdzie ta dyplomacja, zwłaszcza multilateralna, jest w zasadzie zakorzeniona, bo jest to centrum dialogu na tym poziomie.

Kolejna rzecz – Zurych to centrum finansowe, centrum bankowe świata. Pytanie jest takie, czy powinniśmy tam być obecni z naszym przekazem, przekazem na poziomie, przekazem dostosowanym do wielkiej finansjery, wielkiej dyplomacji. Powinniśmy pokazywać siebie z jak najlepszej strony, tymczasem Muzeum Polskie w Rapperswilu na naszych oczach właśnie przestaje istnieć.

Muzeum powstało, kiedy Polski nie było na mapach, pod zaborami. Przetrwało: I wojnę światową, II wojnę światową, Stalina, PRL, większość dotychczasowego czasu III RP i dopiero za rządów Platformy Obywatelskiej zostało zlikwidowane. To jest bardzo symboliczne i naprawdę to jest wielki grzech ciężki, jeśli chodzi o nasze dziedzictwo narodowe. On spoczywa na was, drodzy państwo, na wszystkich, którzy do tego przyłożyli rękę. Nie tylko na kolejnych ministrach kultury państwa rządu, nie tylko na premierze Tusku czy wicepremierze Sikorskim, ale także na każdym z państwa, bo nie protestowaliście, niczego w tej sprawie nie zrobiliście. To jest tak, że nie chciałbym pastwić się nad panem dyrektorem...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle Szejna, proszę umożliwić wypowiedź.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Dziwię się, że nie ma tutaj ministra, wiceministra kultury, nie ma tutaj ministra, wiceministra spraw zagranicznych, tylko został wystawiony na ogień urzędnik, dyrektor tego muzeum. Ale moim zdaniem likwidacja najstarszego polskiego muzeum poza granicami kraju jest to decyzja strategiczna i jednak odpowiedzialność jest tutaj polityczna. Chciałbym zapytać pana dyrektora, jaki jest dalszy plan na działalność tej placówki. Czy pan może nam zagwarantować, że budynek będzie sprzedany z zyskiem dla państwa polskiego, że nie przyniesie żadnych strat?

Chciałbym też zapytać w związku z planowanym otwarciem filii w Nowym Jorku, dlaczego trwało to tak długo. Bo pamiętam, że pan profesor Gliński jesienią 2023 r. podpisał wszystkie umowy. Wszystko było gotowe. Tu co prawda wynajęto, ale – tak jak w przypadku Rapperswilu – też na bardzo korzystnych warunkach z punktu widzenia interesu finansowego państwa polskiego. Dzięki tym działaniom mieliśmy być aktywnie obecni i we wspomnianej przeze mnie Konfederacji Szwajcarskiej, i w Nowym Jorku, również w centrum finansowym, politycznym, centrum dialogu polsko-żydowskiego. Tymczasem to otwarcie następuje dopiero po dwóch i pół roku. Co się działo przez ten czas? Czy państwo polskie płaciło wtedy za ten obiekt? Jakby pan mógł nam odpowiedzieć.

Drodzy państwo, na koniec odpowiedzmy sobie sami, czy to, co państwo robicie jako koalicja rządząca, że nie są eksponowane nazwiska rotmistrza Pileckiego, Rafała Lemkina, twórcy pojęcia ludobójstwa... Jeśli chodzi o rotmistrza Pileckiego, to można powiedzieć, że to osoba, która jest desygнатem walki z totalitaryzmem, Polaków ratujących Żydów, informujących o zagładzie realizowanej przez Niemców i wreszcie też symbolem, że w Auschwitz byli Polacy, że również cierpieliśmy w czasie wojny. Nie były to polskie obozy koncentracyjne, jak mówiła minister Nowacka, tylko Polacy byli tam więźniami. Więc być może państwu nie zależy na tym, żeby te postacie były na świecie eksponowane? Tak że tak to wygląda.

Ostatnie pytanie do pana przewodniczącego Kowala: jak pan ocenia panią profesor Gawin jako dyrektora Instytutu Pileckiego? Czy pan był za tym, żeby ją odwołać? Czy pan jej bronił jako szefa Komisji Spraw Zagranicznych? Jakby pan mógł nam zdradzić też swoją opinię.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze do swojej wypowiedzi wróć, bo to nie jest spotkanie ze mną. A teraz proszę pana posła Mieszkowskiego.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, jak zawsze podczas dyskusji na temat Instytutu Pileckiego pojawiają się bardzo ciężkie słowa, ciężkie zarzuty, niekontrolowane przez osoby, które wypowiadają się w tej sprawie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Skąd pan wie, że niekontrolowane?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Chciałbym państwu powiedzieć, że właściwie mamy do czynienia z jakąś absurdalną szykaną pod adresem profesora Ruchniewicza. Mam postulat i prośbę – jeżeli będziemy dyskutować na temat profesora Ruchniewicza, proszę go zaprosić na posiedzenie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu i posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Proszę dać mu szansę wyjaśnienia tych wszystkich rzeczy.

Poseł Jan Michał Dziedzic (PiS):

Niestety minister spraw zagranicznych nie przyszedł – dowiedzielibyśmy się, dlaczego go odwołał.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Proszę mi nie przerywać.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, ja już dopilnuję porządku. Proszę, nie przerywajcie sobie państwo. Łatwiej jest, jak jest ciszej, jak jest to pięć minut i można się nawzajem posłuchać. Teraz mówi więc poseł Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Rozumiem, że państwo macie duże emocje w związku z utratą tak ważnej placówki, tak ważnego miejsca jak Instytut Pileckiego. Wasze emocje w związku z tym rosną z minuty na minutę. Ale chcę państwu przypomnieć, że profesor Ruchniewicz został powołany z jasnym zadaniem przeprowadzenia audytu i zrobienia z instytutu ośrodka badawczego, a nie ideologicznej przybudówki. W czasach PiS instytut realizował politykę ściśle podporządkowaną narracji partyjnej.

Poseł Maria Koc (PiS):

Z czego pan to czyta?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Ruchniewicz próbował to zmienić, wracając do standardów naukowych.

Głos z sali:

Co za głupstwa pan wygaduje?

Poseł Maria Koc (PiS):

Niczego pan nie rozumie.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Chciałbym zacytować wypowiedź pana profesora Ruchniewicza.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To w tej samej poetyce.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Udzielił wywiadu, odpowiadając na żenujący tekst, który ukazał się w Wirtualnej Polsce, który państwo w sposób prymitywny wykorzystujecie, manipulując nim. Proszę przeczytać rozmowę z profesorem Ruchniewiczem, która ukazała się w Gazecie Wyborczej. Autorką tej rozmowy jest Beata Maciejewska. Natomiast profesor Ruchniewicz mówi tak: „Gdy obejmowałem instytut, miałem go tak zreformować, żeby powstała placówka badawcza i popularyzująca naukę. Przypominam, że za rządów PiS było to niezwykle kosztowne narzędzie polityki historycznej. Według wyliczeń

audytorów działalność instytutu w ciągu sześciu lat kosztowało państwo polskie ok. 700 mln zł. A konto Instytutu Pileckiego obciąża jeden z większych skandali prawicowych rządów. Za pośrednictwem instytutu państwo polskie wydało 115 mln zł na zakup Hotelu Schwanen w Rapperswilu, który miał służyć jako muzeum polskiej emigracji, ale budynek nie nadaje się do tego celu”. Wcześniej profesor Ruchniewicz...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

To Pablo González pisał panu ten tekst?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pani poseł, proszę.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Wcześniej profesor Ruchniewicz był bezpardonowo atakowany za czasów rządów PiS, kiedy odbierał nagrodę w Niemczech. Jak państwo wiecie, był on związany z Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy’ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego. Profesor Olkiewicz, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, szykanował profesora Ruchniewicza. Ta szykana niestety ma do dzisiaj miejsce, jak słyszymy. Jest to niedopuszczalne, żeby w ten sposób potraktować wybitnego historyka, wybitnego naukowca.

Proszę dać mu szansę wypowiedzenia się na temat tego, co państwo mu zarzucacie. Posługiwanie się zmanipulowanym tekstem z Wirtualnej Polski, w którym jego autor mówi, że właściwie profesor Ruchniewicz mógł napisać ten wstęp, o którym państwo wspominać, nie precyzując, o co chodzi, jest niedopuszczalne. Zastanawiam się, jakie są granice waszej rozrzutności politycznej, waszej degrengolady politycznej, która w gruncie rzeczy powoduje, że dzisiaj mamy do czynienia z sytuacją aberracyjną. Profesor Ruchniewicz jest naukowcem. Instytut Pileckiego był przez niego prowadzony w sposób odpowiedzialny.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, proszę już zaokrąglić myśl, bo czas się kończy.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Już kończę.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Znaczy nie kończyć, tylko tę myśl skończyć i już idziemy dalej.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Chciałbym powiedzieć, że proszę wykazywać więcej pokory względem tych, którzy prowadzą prace naukowe, i poświęcać im więcej uwagi. Polityka nie może być czymś, co degraduje takich ludzi.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jasne. To jest dobre zdanie na koniec.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo i proszę o zabranie głosu – od razu wyjaśnię: w tym samym trybie co pan profesor Głiński – panią poseł Aleksandrę Leo, która też ma prawo skorzystania z nowych reguł, które ustaliliśmy, czyli pięć minut na wypowiedź. Proszę bardzo.

Posel Aleksandra Leo (Centrum):

Bardzo dziękuję.

To najpierw ad vocem do tego, co powiedział pan poseł Głiński. Panie pośle, nikt nie neguje wartości zasobów Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Ale dlaczego kupiono hotel, w którym nie można prowadzić działalności wystawienniczej czy muzealnej? Ten zakupiony budynek...

Posel Piotr Głiński (PiS):

To jest kłamstwo, pani poseł – neguje.

Posel Aleksandra Leo (Centrum):

Ja panu nie przerywałam.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Pan minister, premier Sikorski neguje wartość muzeum w Rapperswilu. Pan poseł Giertych też publicznie neguje.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, pani poseł... Panie ministrze Gliński, pani poseł Lichocka, widzę, że minister Sikorski jest mega inspirujący dla was i w pozytywnym, i w negatywnym sensie. Cieszę się. Przekażę mu to, doleci do niego to, jaki jest charyzmatyczny dla tej Komisji. U nas nawet mniej się o nim mówi, szczerze mówiąc. Ale teraz jest czas pani poseł Leo. Zostały jej cztery minuty. Pozwólcie jej wypowiedzieć się tak, jak państwo mówili. Będzie...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Próbuję powiedzieć...

Posel Aleksandra Leo (Centrum):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, pan mówi za siebie, pani poseł Leo za siebie. Bardzo proszę o taką elegancję, żeby dać te cztery minuty bez przerywania. Tyle moim zdaniem da się wytrzymać.

Posel Aleksandra Leo (Centrum):

Dziękuję bardzo.

Tak że wracając do mojego wątku – ten zakupiony budynek ma przeznaczenie na hotel. Ten hotel to nie muzeum, które znajdowało się w zamku. Ten hotel nie może być przeznaczony na działalność muzealną. Czy kupując ten hotel, wiedzieliście państwo, że tam nie może być muzeum czy instytut, tylko hotel?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Może być.

Posel Aleksandra Leo (Centrum):

Bo takie jest przeznaczenie i plany zagospodarowania...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

To jest w umowie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pani poseł Lichocka, proszę bardzo...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Przepraszam, z całym szacunkiem...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pani poseł Lichocka, dam pani minutę do ad vocem. Naprawdę, obiecuję. Dla pani robię wyjątek.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Z całym szacunkiem do pani poseł Leo. Przed chwilą była mowa o tym...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ale sytuacja, w której pani poseł Leo mówi zdanie, a pani wjeżdża ze swoim zdaniem, jest po prostu...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo przepraszam, ale chciałam powiedzieć, że w samej umowie...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

To dostanie pani... Będzie pani miała...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

...jest sformułowanie...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pani poseł.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

...że ten hotel był sprzedany pod warunkiem, że będzie tam muzeum.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pani poseł, ale po co się mamy przekrzykiwać? Pani poseł. Ale proszę sobie...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Mówienie więc, że nie ma to możliwości wystawienniczych, jest zaprzeczaniem faktom.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pani poseł, proszę sobie wyobrazić, jak pani wypada, kiedy pani w taki sposób prowadzi dyskusję.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Proszę nie zaprzeczać faktom.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Kompromituje się pani tym jako inteligentna osoba.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dam pani minutę do ad vocem, ale proszę dać komuś mówić. Wiem, że pani nie może wytrzymać. Proszę spróbować.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Proszę o mówienie zgodnie z faktami.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę spróbować.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Można krytykować, atakować, ale proszę nie kłamać.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Nie działa.

Posel Izabela Bodnar (Centrum):

To jest Komisja Kultury...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Niech się pani zajmie swoimi śmieciami.

Posel Izabela Bodnar (Centrum):

...i pani przerywa?

Posel Aleksandra Leo (Centrum):

Obawiam się, że to będzie trudne, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pani poseł Bodnar, panie posłanki... Jeśli panie posłanki nie są w stanie powstrzymać swoich emocji – faktycznie dziwię się temu – to ogłoszę przerwę. Nie będę tak prowadził obrad. To nie jest na miejscu.

Posel Izabela Bodnar (Centrum):

Dzień sołtysa.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pani poseł, pani poseł Bodnar – dzień sołtysa, nie dzień sołtysa. Pani poseł Lichocka – przecież ktoś to ogląda, panie sobie same wystawiacie opinię. Proszę pozwolić na to, żeby mówiła posłanka, która się zgłosiła, czekała na swój głos i ma prawo przez te kilka minut sformułować swoje myśli na takich zasadach jak poprzednicy z opozycji.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Czyta, co jej napisali.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, moim zdaniem zapomniał pan czegoś z savoir-vivre.
Proszę bardzo, pani poseł Leo.

Poseł Aleksandra Leo (Centrum):

Nie, nie zapomniał, bo nigdy nie miał. Dlaczego nie udało się... Tak, panie pośle. Pana zachowanie jest zaprzeczeniem kultury. Pan i kultura to jest oksymoron.

Szanowni państwo, Rapperswil nie ma takiego potencjału jak inne duże miasta. Nie ma potencjału dla instytutu. To jest miejscowość wypoczynkowa. To jest miejscowość nad jeziorem. To nie jest instytut naukowy, a instytut jest instytutem badawczym. To miasto nie jest miastem uniwersyteckim.

Natomiast korzystając z czasu, który mi pozostał, chciałam jeszcze zadać panu dyrektorowi pytanie na temat kosztów instytutu poniesionych bezpośrednio na działalność instytutową – naukową, a nie administracyjną. Ile ukazało się publikacji będących efektem pracy pracowników naukowych instytutu w 2022 r. i 2023 r.? Ile monografii, ile prac zbiorowych, ile artykułów? Na przykład ile artykułów – albo w ogóle prac – opublikował aktualny pełniący obowiązki dyrektora do spraw naukowych w 2022 r. i 2023 r.? A co opublikował na przykład kierownik Ośrodka Badań nad Totalitaryzmami też w 2022 r. i 2023 r.?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. To jest koniec wypowiedzi? Dobrze, dziękuję bardzo.
Teraz jest zgłoszony...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

A co z moją minutą?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

To proszę tę minutę elegancko wykorzystać.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Dobrze, tylko chciałam sprostować te rzeczy, o których pani mówiła, pani poseł. Hotel został kupiony z przeznaczeniem na cele wystawiennicze. Taki był warunek sprzedaży, że ma tam być siedziba muzeum. Dlatego to, że on nie jest po to kupiony, jest niezgodne z faktami.

Proszę pani, straciliśmy władzę i przejęła ją ekipa, która niszczy to muzeum, uważając, że ono jest niepotrzebne. Jeśli chodzi o małą liczebność mieszkańców Rapperswilu i małe znaczenie tego miasteczka, to chciałam pani poseł zwrócić uwagę, że na przykład Stefan Żeromski nie poczytywał tego za problem, gdy tam pracował i współtworzył muzeum, bibliotekę w Rapperswilu, opracowywał rękopisy polskich pisarzy. Był to jeden z najważniejszych ośrodków – obok paryskiego – w Europie, jeśli chodzi o polską literaturę, filozofię, nauki polityczne. Dlatego bardzo państwa proszę, żebyście w tej ewentualnej krytyce istnienia muzeum w Rapperswilu jednak starali się jakkolwiek trzymać merytorycznie faktów.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jasne. Minęła minuta.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Bardzo proszę nie popisywać się ignorancją.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pani poseł, minęła minuta. To nawet się jeszcze zmieściło w minucie, która była u pani poseł Leo. Tak że taki gest.

A teraz pan poseł Adamowicz, przewodniczący Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Dla tych, którzy są zaskoczeni, to tylko powiem tyle, że bardzo częste są podobne sytuacje i obrazki na posiedzeniach Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu. Przepraszam, ale tak to bywa.

Proszę państwa, ta dyskusja ma charakter dyskusji typowo politycznej, a nie merytorycznej. Przywołam dwie opowieści. Pan poseł Gliński: hotel liczy sobie 2000 m² powierzchni. Owszem.

Pani poseł Lichocka: hotel ma duże możliwości wystawiennicze. Być może tak, ale raczej nie. Zakupiono... Proszę mi nie przerywać. Na zakup tej instytucji łącznie z pośrednikami wydano 100–120 mln zł. Akt kupna-sprzedaży – dla innych notarialny – zawiera klauzulę, że Hotel Schwanen, czyli łabędź, zachowa funkcję hotelowo-gastronomiczną, a powierzchnia wystawieniowa do efektywnego wykorzystania liczy nie więcej niż 340 m². Proszę państwa, tak stanowi akt kupna-sprzedaży zawarty na prawie szwajcarskim.

Takie są fakty. Taka jest merytoryka, a nie polityka o niszczeniu polskiej kultury, niszczenia muzeum. Nie wiem, co państwo naobiecowaliście Polakom w Zurychu, Polakom w Szwajcarii i w Rapperswilu. Obiecowaliście im gruszki na wierzbie, dlatego że byli przeświadczeni, że z całym dobytkiem inwentarza przeniosą się do hotelu, który nie może pełnić w pełni funkcji muzealnej. Zgodnie z przepisami ochrony zabytków nie może być rozbudowany. Zgodnie z uchwałami lokalnej gminy i prawem szwajcarskim nie może być nadbudowany. Tam nic innego nie można zrobić.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, niech pan się zatrzyma w tych kłamstwach, bo ludzie to słyszą.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo dobrze, że słyszą, bo to...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Po co pan o tym opowiada? Nie ma pan o tym pojęcia.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bo dość waszych kłamstw, na podstawie których budujecie przekaz typowo ideologiczno-polityczny mówiący, że obecna ekipa niszczy wszystko w sferze polityki i kultury.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Niestety to na pewno niszczy. I wiele innych rzeczy.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Instytut Pileckiego. Zajmujemy się Instytutem Pileckiego – i to niszczyć. To jest jasne.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa, ale wiecie przecież sami, że kiedy trzy osoby na raz mówią do mikrofonów, to i tak nikt tego nie usłyszy. Proszę bardzo o to, żeby wysłuchać pana przewodniczącego. Mamy jeszcze zapisanych do głosu kilka osób. Udzielę im głosu, później będzie mówił pan dyrektor. My tak w Komisji Spraw Zagranicznych praktykujemy.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Przypisywanie profesorowi Ruchniewiczowi kontaktów z Grupą Wagnera jest kłamstwem. Przeczytałem ten artykuł w Wirtualnej Polsce, który ukazał się kilkanaście tygodni po jego odwołaniu i tak naprawdę był pewnego rodzaju przykrywką.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To dlaczego został zdymisjonowany?

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Został odwołany z zupełnie innego powodu.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jakiego?

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Z zupełnie innego powodu.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jakiego?

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przejrzy, zrobi kwerendę – teraz jest mój czas, mojej wypowiedzi.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ale bardzo jestem ciekawa tej informacji. Z jakiego powodu Ruchniewicz został zdymisjonowany?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę pana posła Adamowicza...

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Przypisywanie Ruchniewiczowi kontaktów z Grupą Wagnera jest świństwem.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To nieprawda.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

To, że popełnił pewne merytoryczne błędy – na to jest zgoda. Ale przypisywanie na podstawie publikacji prasowej... Tego nawet tam nie ma, to jest tylko wasza specjalna albo bezmyślna nadinterpretacja publikacji w Wirtualnej Polsce. Przeczytałem ten wywiad.

Na koniec, proszę państwa – sprawą zakupu Hotelu Schwanen w Rapperswilu zajmuje się prokuratura pod kątem niegospodarności.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

O nie.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Poczekamy. Kolejny etap to jest najprawdopodobniej sąd. Wtedy będziemy dyskutować. Bo pan, panie Gliński – już kiedyś zwracano na to uwagę – tak naprawdę występuje w roli własnego obrońcy, przygotowując grunt pod prawną obronę swoich działań. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, teraz do głosu zapisany jest pan poseł Rząsa. Panie pośle, proszę.

Poseł Marek Rząsa (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Będę mówił o Rapperswilu, ale na faktach. Dwa lata temu członkowie Komisji Łączności z Polakami za Granicą przeprowadzili wizytację w Rapperswilu.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Pojechali na wycieczkę prywatną.

Poseł Marek Rząsa (KO):

To jest właśnie...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle. Proszę państwa, zwracam się do posła Glińskiego – już dużo mówił, ale jeszcze będę mógł dać mu minutę jako ad vocem, bo już dużo mówił. Ale jeżeli pan będzie rozrabiał, to nie da się tego zrobić. Bo teraz mówi poseł Rząsa.

Poseł Marek Rząsa (KO):

Przeprowadziliśmy wizytację w Rapperswil.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, warto, żeby opinia publiczna wiedziała, że tam nie było żadnej wizytacji.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Nie było żadnej decyzji o wyjeździe komisji.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, już nie udzielię panu dzisiaj głosu. Nie da rady.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dlaczego, panie przewodniczący?

Poseł Marek Rząsa (KO):

Pan Gliński się kreuje na marszałka Sejmu. Na tę wizytację, na ten wyjazd zgodę wyraził marszałek Sejmu.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Próbujecie okłamywać na każdym poziomie.

Posel Marek Rząsa (KO):

Proszę teraz pozwolić mi mówić, panie ministrze od kultury.

Proszę państwa, muzeum straciło ekspozycję na zamku i tę umowę wypowiedział samorząd lokalny. Tego pan nie dopowiedział, nikt z państwa, że muzeum ma dużą część zbiorów i całą bibliotekę w prywatnej kamienicy. Część tej prywatnej kamienicy fundacja wynajmuje komercyjnie, aczkolwiek mogłaby w tej części urządzić ekspozycję. Ale wynajmuje ją komercyjnie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Wie pan, jaka powierzchnia jest w tej komercyjnej części? 120 m². Do tego poziomemu żeście...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

U nas w ogóle nie stosujemy tego wyciszania, bo u nas w Komisji nikt tak nie robi.

Posel Izabela Bodnar (Centrum):

Nie umiemy tego robić, bo u nas nie trzeba.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę bardzo, panie pośle Rząsa.

Posel Marek Rząsa (KO):

Od początku przedstawiciele fundacji, z którymi przeprowadziliśmy dwie rozmowy, twierdzili kategorycznie, że Hotel Schwanen nie nadaje się do ekspozycji na muzeum. Szwajcarzy – tego też państwo nie powiedzieliście – przy sprzedaży wprowadzili klauzulę, o której powiedział pan przewodniczący Adamowicz, że w obiekcie ma być nadal prowadzona działalność hotelowa i restauracyjna. Ta działalność zajmowała lwią część tego budynku.

Dalej, panie ministrze – przystosowanie obiektu Schwanen do ewentualnego muzeum wymagało pozwoleń budowlanych i konserwatorskich, które wykluczały z góry lokalizację muzeum bądź eksponowanie konkretnych zbiorów, na przykład ciężkich zbiorów, ze względu na to, że sufity nie wytrzymałyby obciążeń muzealnych. Pan, panie ministrze, przekazał mi w tamtym roku ekspertyzę. To była raczej opinia pańskiego pracownika, który swoje senne wyobrażenie o tym muzeum – co on uważa, że tam powinno być – przelał na papier, i wie pan, co do tego dołączył? Rzuty poszczególnych pięter, które nie mają się do tego nic a nic. Ten człowiek nie ma żadnych kompetencji ani uprawnień – ani budowlanych, ani też konserwatorskich. Mogę państwu zeskanować tę tzw. ekspertyzę, bo szkoda papieru na te wypociny, i przesłać członkom Komisji.

Proszę mówić prawdę, tylko nie wybiórczo. Proszę mówić i powiedzieć, jaka była opinia fundacji. Ten budynek Schwanen nie nadaje się. Mam nadzieję, że pan kiedyś odpowie za to, że pan wydał publiczne środki niezgodnie z przeznaczeniem.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Za półtora roku odpowiedzią ci, którzy niszczą Instytut Pileckiego i Muzeum Polskie w Rapperswilu.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę państwa, lista mówców została wyczerpana. Teraz poproszę pana dyrektora o to, żeby na to odpowiedział.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, tutaj byłem oskarżany ...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, naprawdę pan dzisiaj rozrabia tak, że trudno jest prowadzić posiedzenie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie, proszę pana.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

W Komisji Spraw Zagranicznych nawet nie używamy tego guzika do wyciszenia. Potem zostawię panu tę salę. Obiecuję, że przy wnioskach wolnych zostawię pana w tej sali z osobami, które chcą pana słuchać dłużej niż dwadzieścia minut. Będzie pan mówił do woli.

A teraz pan dyrektor. Proszę bardzo.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Proszę pana, zostałem tutaj pomówiony o przestępstwa.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie kochany, da pan spokój. Teraz pan dyrektor mówi.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Co znaczy „daj pan spokój”? Jak pan się odzywa?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ogłoszę przerwę. Nie będzie pan mówił, ile pan chce, bo to nie jest tak, że to jest spotkanie z panem.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, proszę nie ograniczać możliwości debaty.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie mówię, że mam mówić tyle, ile chcę.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa, po to było głosowanie. Komisja postanowiła, że każdy ma pięć minut. Pan poseł Gliński miał łącznie pewnie ze dwadzieścia pięć minut. Oferowałem mu jeszcze czas na sprostowanie, to cały czas rozrabiał. Teraz proszę pana dyrektora.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Co pan mi tutaj opowiada o rozrabianiu? Niech pan nie infantylizuje tego posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę bardzo, pan dyrektor mówi.

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Pileckiego Karol Madaj:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie posłanki, proszę zachować powagę.

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Pileckiego Karol Madaj:

Trochę tych pytań było. Staralem się to zanotować. Nie wiem, czy na wszystko uda mi się odpowiedzieć.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Kłamstwa, zwłaszcza ze strony pana, który mówił ostatnio, pana Rząsy... To po prostu niebywałe.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę dać wypowiedzieć się panu dyrektorowi.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Ale panie przewodniczący, to nie powinno być tak, że Komisja jest miejscem, gdzie się dowiemy...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Chociażby list fundacji, o której pan mówi.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle Dziedziczak, pan jest poważniejszy od posła Glińskiego. Pan widzi...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Teraz dowiadujemy się, że nie będzie w Schwanen muzeum.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Naprawdę nie umiem używać tego guzika do wyciszania. My go u nas w Komisji w ogóle nie stosujemy.

Głos z sali:

Kultura przyszła.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Pileckiego Karol Madaj:

OK, spróbuję raz jeszcze. Szanowni państwo, dużo tych pytań było. Nie wiem, czy na wszystkie uda mi się odpowiedzieć. Jeżeli nie, to proszę o przypomnienie, choć starałem się to zanotować.

Pani poseł Gosek-Popiołek, bardzo dziękuję za to pytanie o Centrum Lemkina czy ten nowy projekt „Laboratorium Lemkina”. Faktycznie, kiedy zostawałem dyrektorem, to też była to jedna z tych spraw, które były nabrzmiałe i wymagały szybkiego załatwienia. Odnoszę się z pełnym szacunkiem do tego, co pani Monika Andruszewska i jej zespół zrobili, pracując w Instytucie Pileckiego nad zbieraniem relacji. To jest, to są relacje wideo, których jest ponad 700. Tak że to jest olbrzymi zbiór, często robiony w sytuacjach frontowych, w sytuacji wojennej, z narażeniem życia. Tak że to, co zostało zrobione, to jest nie do przecenienia.

My jako Instytut Pileckiego zgodnie z naszymi ustawowymi zadaniami... Tu była niejasność, kto może zbierać takie relacje. Uważam, że to był dobry pomysł, żeby je zbierać, bo wynikał też z tego, że taka była sytuacja. Wszyscy państwo pamiętacie, że niektóre działania były czasem spontaniczne, ale bardzo potrzebne. To było jedno z działań, co do którego mamy teraz nadzieję, że będzie ugruntowane. Nasze porozumienie z Centrum Mieroszewskiego miało miejsce pod koniec zeszłego roku. W jego ramach każda z tych instytucji będzie robiła to, co umie najlepiej, po to, żeby ta misja – dziedzictwo Centrum Lemkina, ale też potrzeba dokumentowania zbrodni rosyjskich na Ukrainie – była realizowana.

Tak więc my jako Instytut Pileckiego będziemy transkrybować relacje, które zostały zebrane, i będziemy je udostępniać. Mamy do tego infrastrukturę – mówiłem o tym, że mamy archiwum i udostępniamy źródła. Tak że to jest jedna rzecz. Będziemy też – tak jak to robiliśmy dotąd – promować to w Instytucie Pileckiego w Berlinie, który od początku pełnoskalowej wojny bardzo się włączył również w działania pomocowe. Ale teraz mamy jeszcze dodatkowe narzędzia, właśnie choćby w postaci Instytutu Pileckiego w Stanach Zjednoczonych. Jeszcze w tym roku jest w planie duża wystawa właśnie o tamtej agresji na Ukrainę. To będzie bardzo ważny głos Polski – ale też i Ukrainy – w Stanach Zjednoczonych. To już wiadomo, nie muszę tego omawiać.

Jeżeli chodzi o zespół Moniki Andruszewskiej, to zgodnie z ustaleniami, które mamy z Centrum Mieroszewskiego, będzie przez nie zatrudniony. Z tego co wiem, czasowe umowy już zostały zawarte. My ze swojej strony temu właśnie zespołowi, który prowadzi pani Monika Andruszewska, udostępniamy wszystkie do tej pory zebrane świadectwa, tak żeby mogły powstawać raporty dziennikarskie – i te oparte na tamtych, poprzednio zebranych świadectwach, i te oparte na świadectwach nowo zebranych, których my jako Instytut Pileckiego zgodnie z ustawą zbierać nie powinniśmy. Natomiast owszem, Centrum Mieroszewskiego już dostało od MKiDN dotację na otwarcie biura w Kijowie.

Tak że w tej chwili strategią moją i mojego zespołu jest to, żeby nie budować własnej siły, siły tylko jednej instytucji, ale żeby budować synergę z innymi instytucjami, które zajmują się tymi tematami. To nie tylko dotyczy Centrum Mieroszewskiego, ale też Ośrodka Studiów Wschodnich, Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, Narodowego Centrum Kultury, Instytutu Pamięci Narodowej – różnych instytucji, które zajmują się polityką pamięci. Jest jeszcze Muzeum Historii Polski i projekt „Narratio. Cyfrowe repozytorium historii mówionej”, w którym też udostępniamy relacje świadków historii. Akurat w tym projekcie nie możemy tego zrobić ze względów bezpieczeństwa ludzi, którzy składali relacje. Tak że mamy to na uwadze. Będziemy ten zespół tworzyć. Będziemy jeszcze prowadzić rozmowy z Centrum Mieroszewskiego, tak żeby ta nowa wspólna inicjatywa „Laboratorium Lemkina” była jak najbardziej skuteczna.

Dobrze. Jeżeli chodzi o wyjaśnienie, czym jest hotel, czym jest Rapperswil, czym jest Muzeum Polskie w Rapperswilu – nie wiem, pewnie jak przyjadę do Szwajcarii, to będzie znowu dyskusja. Może więc zrobimy tak, że najpierw odpowiem na inne pytania, a Szwajcarię zostawimy sobie na koniec, bo pewnie będzie więcej emocji.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Sam pan zaczął. Chodzi o to, żeby uporządkować to pojęcie, żeby ci, którzy nas słuchają...

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Pileckiego Karol Madaj:

Dobrze. OK. Już działałam.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Da się powiedzieć, czym jest Muzeum Polskie w Rapperswilu i czym jest hotel.

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Pileckiego Karol Madaj:

Dobrze, do wszystkiego tego wrócę, zbiorę to w jedną wypowiedź.

Proszę państwa, plan na działalność Instytutu Pileckiego w Szwajcarii, ale wcześniej jeszcze skończę z Nowym Jorkiem. Dlaczego to tak długo trwało? To nie jest pytanie do mnie, to jest pytanie do moich poprzedników, bo to się faktycznie toczyło dosyć długo. Z mojej perspektywy otwarcie następuje szybko, po pół roku mojej kadencji. Tak że to, co się udało razem z zespołem osiągnąć, to doprowadzić – mimo przeciwności dosyć szybko – do tego otwarcia. Tak że tam będzie początek wystawy o rotmistrzu Pileckim, a zespół mnie zapewnia, że całość wystawy będzie do maja. Tak, czynsze były płacone przez dwa i pół roku. Tak jak powiedziałem, nie jest to moja odpowiedzialność. Natomiast z tego co wiem, były też środki zwracane przez poprzednika do budżetu, które miały być przeznaczone właśnie na remont i na otwarcie. Tak że pewnie wiele czynników się na to złożyło.

Jeżeli chodzi o rozwinięcie kwestii nauki, Instytutu Pileckiego jako instytutu naukowego, bo do tego chciałem się odnieść – proszę państwa, to, co profesor Ruchniewicz tak podkreślał, ten instytut badawczy, to jest oczywiście prawda, natomiast w ustawie jest wyraźnie napisane, że to jest instytut badawczy, który ma zadania popularyzatorskie. To znaczy, że oprócz działalności naukowej naszym bardzo ważnym, drugim płucem jest także działalność popularyzacyjna. To jest wprost napisane w ustawie z dnia 9 listopada 2017 r. o Instytucie Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego. Dopiero w tych elementach, o których ona nie mówi, stosujemy ustawę z dnia 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych. Ale nasza ustawa jest nadrzędna i wprost mówi o ofiarach totalitaryzmu, które musimy upamiętniać, tak jak i bohaterów. To, jeśli chodzi o naszą działalność popularyzatorską, o której zresztą mówiłem.

Natomiast jeżeli chodzi o działalność naukową, to tak, instytut prowadził te działania. W roku 2022 były prowadzone projekty naukowe. Mam to wszystko wypisane w sprawozdaniu. Państwo też macie. Tych artykułów jest bardzo dużo, trudno teraz wszystkie cytować. Było konkretnie pytanie o obecnego kierownika, czyli doktora Bartłomieja Kapicę. W roku 2023 wydał bardzo cenną monografię „Władysław Bieńkowski. Biografia polityczna”. Została wydana, ma bardzo dobre recenzje i jest to wkład w naukę. W Instytucie Pileckiego zostało wydanych wiele innych takich książek – ogółem 63.

Czy ten budżet jest duży? Powiedziałbym, że nie. To czasem ułamek budżetów innych instytucji pamięci. Natomiast śmiałybym twierdzić, że w tym, co robimy jako Instytut Pileckiego, jesteśmy z naszym niewielkim budżetem bardzo zwinni i potrafimy osiągnąć bardzo wiele wielkim oddaniem i poświęceniem naszych pracowników.

Dobrze, jeżeli chodzi o Szwajcarię. Hotel Schwanen to jest bardzo piękne miejsce, bardzo piękny hotel w miejscowości...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

W sensie formalnym to jest nieruchomość?

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Pileckiego Karol Madaj:

Tak, to jest nieruchomość, hotel, który ma nazwę Hotel Schwanen, położony w miejscowości Rapperswil, faktycznie dwudziestokilkutysięcznej. W 50 minut można przyjechać tam z Zurychu pociągiem bądź tramwajem wodnym. Położony jest przepięknie – nad samym placem, gdzie przybija tramwaj wodny. Stanowi przez to naturalne miejsce, gdzie można coś zjeść i się napić, czekając na transport wodny do Zurychu.

Rapperswil to miejsce bardzo znaczące dla, dla Polonii. Tam jest zamek w Rapperswil, na którym, jak państwo wiecie, przez lata było obecne Muzeum Polskie. Wskutek referendum mieszkańców umowa została wypowiedziana. Muzeum Polskie w Rapperswilu ma bardzo bogatą tradycję, natomiast nie ma w tej chwili – i nigdy tak naprawdę nie miało – żadnego instytucjonalnego związku z Instytutem Pileckiego. A nawet powiedziałbym, że działalność Muzeum Polskiego

w Rapperswilu, przy całym szacunku do tej działalności, nie ma bezpośredniego związku z ustawą z dnia 9 listopada 2017 r. o Instytucie Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, ustawą o Instytucie Pileckiego. Instytut jest instytucją badawczą, upamiętniającą i popularyzującą, co chciałbym podkreślić jako bardzo ważne w jego idei, bo to nie jest tylko instytut badawczy. Zajmuje się mniej więcej tą tematyką, którą się zajmuje IPN, czyli od 1917 r. zajmujemy się historią totalitaryzmów. Stąd ta cezura 1917 r. do końca roku 1989, choć wiadomo, że komunizm w Polsce w 1989 r. tak ściśle się nie skończył.

Proszę państwa, hotel jest – jak mówiłem – przepięknie położony. Ma średniowieczne korzenie. Tam są sale, w których można było przenocować i które mają inskrypcje, że są zbudowane w XVI w. Jest dosyć niewielki – dwadzieścia kilka pokoi. Tam są w tej chwili dwie restauracje, bar, który jest nieczynny, i małe zaplecze z pralnią. Czy więc dałoby się tam zmieścić duże muzeum? Nie. W tym momencie, tak jak to w tej chwili wygląda, trzeba by zabrać część pralni hotelowej. A że hotel musi być hotelem – w księdze wieczystej jest zapisane, że miejsce powinno pełnić funkcje gospodarcze – to trzeba by tam przeprowadzić duże inwestycje, rozbudować część XX-wieczną, ponieważ część średniowieczna i renesansowa jest zabytkowa i bardzo ważna dla lokalnej społeczności. Trzeba by więc ponieść duże nakłady finansowe, żeby zrobić z tego muzeum.

Czy zmieściłyby się tam zbiory Muzeum Polskiego? Trudno mi powiedzieć. Nie znam zasobu muzeum. Czy powinien to robić akurat Instytut Pileckiego? Moim osobistym zdaniem niekoniecznie, ponieważ to nie jest do końca zgodne z naszą ustawą. Przy tym podkreślę, że Muzeum Polskie w Rapperswilu jako instytucja i jego zbiory są bardzo cenne dla Polski, dla polskiego dziedzictwa. To nie ulega dla mnie wątpliwości. Pytanie jest o to, kto ma się tym zajmować i jakie działanie jest najbardziej optymalne.

Poproszę jeszcze chwilkę, dobrze?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Już przejdźmy do następnych pytań.

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Pileckiego Karol Madaj:

Da się zrobić. Byłem dyrektorem muzeum Pileckich. W 230 m udało się zrobić całe muzeum, które świetnie działa i ma niewielką, ale prężną ekspozycję. Tak że dałoby się zrobić. Natomiast trzeba też pamiętać, że Muzeum Polskie w Rapperswilu ma przy rynku dwupiętrową kamienicę przy samym zamku, gdzie mają w tej chwili wystawę czasową. Oglądałem te wystawy czasowe, tak że w razie czego jest tam miejsce na ekspozycję. A hotel nie ma przestrzeni magazynowych, nie ma też przestrzeni wystawienniczych, bo jest hotelem, więc jest złożony z małych pokoi na wynajem.

Jeżeli chodzi o to, czy może być to sprzedane z zyskiem, proszę państwa, zgodnie z rekomendacją ministerstwa i z tym, że nie mamy środków na finansowanie działalności merytorycznej, która – co podkreśliłem w moim sprawozdaniu – jednak się odbywała... Odbywały się koncerty, miały miejsce wystawy o kobietach w historii Polski, tak że to jest możliwe. To nie jest zero-jedynkowa sytuacja, że tam nic się nie da zrobić. Tam się da coś zrobić, tylko pytanie o efektywność. Jeżeli teraz przeprowadzimy operat szacunkowy, to będziemy dalej badać tę sprawę. Nie sprzedamy tego bez zgody Prokuratury Generalnej. Jeżeli więc chodzi o kwestie, czy państwo polskie na tym straci, czy zyska, to jest też niekoniecznie moja decyzja.

Natomiast jeżeli chodzi o prokuraturę, to z tego co mi wiadomo, nie zajmuje się ona samym zakupem, tylko kwestiami prawidłowości zawierania umów w Szwajcarii. Dobrze, to...

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Spokojnie.

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Pileckiego Karol Madaj:

Czas się skończył, tak że bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, czy ktoś chciałby jeszcze skorzystać z jakiegoś prawa ad vocem? Zgłosił się pan Piotr Gliński. Proszę bardzo, minuta.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Właśnie, wyjaśnijmy z tą prokuraturą. Panie przewodniczący Adamowicz, warto być...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, ale ma pan minutę. Potem panu... Naprawdę miał pan dzisiaj dużo czasu. Proszę się skupić na odpowiedzi, bo odliczam czas.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, przed chwilą było oskarżenie, że prokuratura się mną zajmuje w związku sprzedażą czy kupieniem.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie panem.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Nic o panu nie było.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

A kto podejmował decyzję o kupnie?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, niech pan mówi minutę, co pan chce i na jaki pan chce temat, a potem zabieram...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Coś niebywałego. Dobrze.

To jeszcze kilka spraw wyjaśnienia. Po pierwsze: we wszystkich dokumentach zakupowych i przedzakupowych – to by mógł wyjaśnić pan Wojciech Kozłowski, wieloletni wicedyrektor Instytutu Pileckiego, a także dyrektor, który jest na sali, ale pan przewodniczący nie dopuścił go do głosu – jest zapewniona funkcja muzealna w Hotelu Schwanen Obejmuje to zarówno porozumienie Instytutu Pileckiego z miastem, jak i także zapis. Mam przed sobą umowę kupna. Jest na przykład pkt 18, który mówi o tym, jakie tam mogą być funkcje. Jest Muzeum Polskie, ekspozycja, biura, magazyny, sale naukowe i szkoleniowe, pomieszczenia funkcyjne, hotelarstwo, restauracja, miejsca parkingowe itd.

Bo tak, to prawda. Od początku zakładaliśmy, że tam będzie własne zaplecze hotelowe, bo ono jest szalenie ważne w przypadku tego typu ośrodków. Nie jesteśmy zależni od wynajmowania hoteli, od kwestii cateringowych itd. Możemy tam dla państwa polskiego prowadzić działalność promującą polską historię, polską gospodarkę, organizację konferencji co miesiąc. Zakładaliśmy od początku, że będzie połączenie Instytutu Pileckiego, Muzeum Polskiego w Rapperswilu i do współpracy zapraszaliśmy także Ministerstwo Spraw Zagranicznych i instytut polski w Szwajcarii.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dobrze, panie pośle. Bardzo dziękuję.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To jest dość istotne. Pan się zajmuje sprawami zagranicznymi, niech pan posłucha.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Rozumiem.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, wiedza nie boli.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Mamy jeszcze piętnaście minut w tej sali. Obiecuję, że po zamknięciu posiedzenia będzie pan mówił. A teraz na tych samych prawach udzielam głosu pani poseł Leo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Istotne jest także to, że inicjatorem zakupu było MSZ.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pani poseł Leo, proszę bardzo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, gdyby pan posłuchał...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

To nie jest spotkanie z panem.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Muszę się z panem przekrzykiwać w sposób niepoważny, ponieważ pan bardzo ważnych faktów dotyczących Polski...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, muszę panu wyłączyć mikrofon. Nie da rady. Wiem, że to jest dla pana ważny temat, ale to też jest Sejm i nie tylko pan jest na sali.

Teraz pani poseł Leo – też odliczam minutę, a później już zamknę. Proszę bardzo.

Posel Aleksandra Leo (Centrum):

Dziękuję bardzo.

Panie dyrektorze, mam jeszcze pytanie dotyczące książek, które pan wymieniał.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Akurat ten człowiek jest niewinny.

Posel Aleksandra Leo (Centrum):

Ile z nich to są książki pracowników naukowych instytutu? Nie odpowiedział też pan na moje pytanie o dorobek naukowy pana Wiciarza. Nie wymieniał pan nic – będę wdzięczna, jak pan jednak wymieni...

Ostatnie pytanie to to, które zadałam jako pierwsze i nie uzyskałam odpowiedzi, a mianowicie o nakłady finansowe na działalność naukową i administracyjną w 2025 r. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję pani poseł.

Wkręcanie pana posła Glińskiego w te wypowiedzi nie służy jego wizerunkowi. Proszę mi uwierzyć.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Ja w ogóle nie o tym. O inną rzecz mi chodzi.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

To proszę, pani ma też jeszcze minutę, a potem już definitywnie zamknę listę mówców.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Proszę państwa, szokującym jest, że nie ma na sali ani ministra kultury, ani ministra spraw zagranicznych, ani przedstawicieli tych resortów i nie zabierają oni głosu w tej sprawie. Niszczenie Instytutu Pileckiego, niszczenie Muzeum Polskiego w Rapperswilu jest decyzją polityczną. Odpowiada za to rząd Donalda Tuska.

Miałabym prośbę do pana przewodniczącego Pawła Kowala o poświęcenie kolejnego posiedzenia połączonych Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – jeżeli pan przewodniczący Adamowicz też się do tego przychyli – żeby jednak wysłuchać stanowiska przedstawicieli rządu, tego, jakie oni mają zamiary wobec Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Czy to jest rzeczywiście zamiar zniszczenia, zrównania z ziemią, zdeptania? Bo my jako opozycja jednak chcielibyśmy wyjaśnień od rządu w tej sprawie. Myślę, że państwo posłowie z koalicji rządzącej pewnie również jesteście ciekawi tego stanowiska.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panowie, mam więc prośbę o zrealizowanie takiego punktu z udziałem przedstawicieli rządu.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jasne. Pani poseł, zupełnie szczerze mówię – musiałaby być gwarancja poważnego podejścia do tematu, bo to, co dzisiaj obserwujemy, jak na moje standardy dyskusji tego nie trzyma.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

To proszę poważnie traktować debatę.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Czy pan dyrektor chciałby jeszcze odpowiedzieć? Czy chce pan skorzystać z formuły na piśmie?

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Pileckiego Karol Madaj:

Szczegóły raczej na piśmie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie przewodniczący, ja prowadzę.

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Pileckiego Karol Madaj:

W tej chwili musiałbym sprawdzić.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie dyrektorze – odpowie pan teraz czy na piśmie?

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Pileckiego Karol Madaj:

Na piśmie proszę.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję panu bardzo.

Stwierdzam, że Komisje rozpatrzyły sprawozdania z druków numer 160 i 331 oraz zapoznały się z informacją. Dziękuję państwu bardzo. Zamykam posiedzenie.